ZDZISŁAW WIATER

ur. 1936; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, edukacja, rozrywka, zima

W zimie jeździłem do szkoły na nartach

Mój kuzyn, to nazywał, że chodzili na szaber do Lublina, tam, gdzie Niemcy zostawili pomieszczenia różne, biurowe, no to oni tam chodzili. I on sobie poszedł - tylko nie wiem gdzie - i narty sobie wziął. I potem też chodził do Staszica, jeszcze chodził po wojnie. Skończył gimnazjum cztery lata, dwa liceum, i poszedł, bo wtedy namawiali tych młodych ludzi do szkół oficerskich, i on poszedł do szkoły oficerskiej. No i tam mu narty nie były potrzebne, i mnie dał te narty. I już się trochę nauczyłem na tych nartach jeździć, i czasami przez strzelnicę jeździłem do Staszica na nartach w zimie. Ja myślałem, że umiem jeździć na nartach, bo po tych górkach zjeżdżałem tutaj na strzelnicy, na Czechowie. Jak byłem na studiach, to wybraliśmy się na narty, ZSP dawało takie możliwości. Pojechaliśmy w siedem osób, do Karpacza, na narty w zimie. I tam była taka możliwość, że jak robiliśmy zakupy, to trzeba było brać rachunki i ZSP zwracało pieniądze za te rachunki. To było najtaniej. I ja myślałem, że dobrze jeżdżę. Zaczęliśmy zjeżdżać - to dobrze, że był tam jeden kolega, on był mistrzem w biegach narciarskich w Gdańsku, a z Sopotu był. No i on dopiero zaczął nas uczyć, jak jeździć w górach na nartach. Po prostu nie umieliśmy, nawet hamować nie umieliśmy z góry, i jak się gdzieś zjeżdżało, to strach było.

Data i miejsce nagrania	2018-04-06, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"